

Bukowski, 24.11 (feat. HuczuHucz)

Pamiętam, to był 24 listopada
Nie wiem, jakoś 11 minut po północy
Za oknem taksówki, deszcz wtedy padał
Licznik pokazał 24 złote i 11 groszy
Chciałem cię prosić o coś więcej
To w końcu już 24 spotkanie
Choć od początku trzymaliśmy się za ręce
To dopiero na 11 cię pocałowałem
Wysiadłaś z taksy wcześniej niż ja
Blok 24, mieszkanie 11
Ja pojechałem dalej, a ta noc nadal trwa
Miałem wiarę, że odezwiesz się zanim zaśniesz
Cisza, dzwoniłem 24 razy i wysłałem tobie 11 sms-ów
Wiedziałem, że coś musiało się wydarzyć
Wybiegłem prędko, nie wytrzymałbym tego stresu

Pamiętam, to był 24 listopada
11 minut po drugiej w nocy
Za oknem taksówki, deszcz wtedy padał
Licznik pokazał 24 złote i 11 groszy
I miałem dosyć już tych myśli
Zarówno 24 sekundy po tym
Dwie godziny temu się rozstaliśmy
Tych 11 spotkało twoje kroki
Szkłana butelka, bloki, nie widza nic
Brak powodów, przecież znasz ich
11 metrów od klaki znalazłem cię we krwi
24 szwy i 11 godzin operacji
Nie miałem racji myśląc że będzie dobrze
Twój krwioobieg musiał uznać wyższość kata
O 11 rozpoczął się twój pogrzeb
Boże, miałeś 24 lata